

Adam Kersten

Geneza Nowej Gigantomachii

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 10, 1-20

1955

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kierownik: doc. dr. Kezimierz Myśliński

Die Entstehungsgeschichte der Neuen Gigantomachie

⁴ Olgierd Górka: *Legenda a rzeczywistość obrony Częstochowy w roku 1655*. Warszawa 1957; Tadeusz Nowak: *Obrona klasztoru jasnogórskiego w r. 1655. Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655*. Warszawa 1957, t. II, s. 181—230.

zdarza, że okresy i fakty najpowszedniej znane w społeczeństwie posiadają bardzo ubogą literaturę naukową.

Szeroka, lecz niestety płytka znajomość wydarzeń, nienaukowa a propagandowa popularyzacja, walka o charakterze politycznym, jaka się najczęściej toczy wokół takich ogólnie znanych zagadnień, bynajmniej nie wzbogaca głębokiego poznania historycznego. Przeciwnie, utrudnia je, zaciemnia perspektywę badawczą, narzuca jako wstępne sądy bądź już utarte w opinii społecznej, bądź też krańcowo przeciwnie. Tak się ma rzecz i z obroną klasztoru jasnogórskiego w r. 1655.

Podstawowa trudność opracowania pełnej, naukowej syntezy wydarzeń związanych z oblężeniem i obroną Jasnej Góry wynika z tego, że wszystkie prace dotychczas napisane, z jednym tylko wyjątkiem⁵, były niezwykle tendencyjne, powiedziałbym, w swych założeniach wstępnych już tendencyjne. Historyków, którzy zajmowali się oblężeniem i obroną klasztoru, czy związanymi z nimi o wiele bardziej szczegółowymi tematami — jak np. *Nową Gigantomachią* ks. Augustyna Kordeckiego, bez trudu można podzielić na zaciekłych krytyków i niemniej zaciekłych obrońców. Do jednych zaliczyć trzeba niewątpliwie Marcinkowskiego i Górkę⁶, a częściowo także i Tadeusza Nowaka⁷, do drugich przede wszystkim ks. Ludwika Frąs⁸. Mowa tu oczywiście nie o autorach ogólnych opracowań czy szkiców popularnonaukowych, lecz o historykach, badaczach zagadnienia. Jeden tylko Westrin zachował takt i spokój w ocenie i opisie wydarzeń.

To tendencyjne nastawienie historyków wpłynęło, obok innych momentów, na poważne zubożenie ich warsztatu naukowego. Wszyscy oni zajmowali się w zasadzie tylko opisem i oceną wydarzeń, nie dokonując nigdzie gruntowniejszych studiów nad źródłami.

Ostatnio wprowadzić próbowano przeprowadzić bardzo ogólną analizę źródeł do oblężenia i obrony Jasnej Góry, nie spełniła ona jednak zupełnie swego zadania. Mowa tu o studium Olgierda Górki⁹. Jedyne, wydaje się, zasługą tej pracy jest to, że Górka po raz pierwszy podjął sprawę krytycznego opracowania źródeł, czego przed nim ani Westrin, ani Frąs, ani też Marcinkowski nie usiłowali nawet czynić. Niestety szer-

⁵ Rozprawa Westrina jest utrzymana w pełni naukowym tonie, o innych pracach trudno to powiedzieć.

⁶ Karol Marcinkowski: *The Crisis of the Polish-Swedish War 1655—1660*. USA 1951; *Dwa listy przeora A. Kordeckiego, rok 1655*. Scranton 1956; O. Górka; *Legenda...*

⁷ Poglądy Tadeusza Nowaka wydają się bardzo niesprecyzowane. W artykule naukowym przytoczonym wyżej wygłasza on poglądy niezgodne z innymi swymi artykułami. Por. Tadeusz Nowak: *Wokół obrony Jasnej Góry*. „Kierunki”, rok II, nr 26 (56), 30 VI 1957.

⁸ L. Frąs: *Obrona...*

⁹ O. Górka: *Legenda...*

szemu i pełniejszym rozwinięciu analizy źródeł dotyczących oblężenia i obrony klasztoru stało na przeszkodzie wysoce tendencyjne stanowisko Górki, stanowisko „jeśli fakty przeczą mojej teorii, tym gorzej dla faktów”.

Można by co prawda twierdzić, że oblężenie i obrona Jasnej Góry w okresie najazdu szwedzkiego nie stanowią tu wyjątku, bo na ogół niemal żadne z wydarzeń historii XVII wieku nie doczekało się bardziej skrupulatnej krytyki dotyczących go źródeł. Innymi słowy — trudności w opracowaniu syntezy interesującego nas zagadnienia są ogólnymi trudnościami historiografii tego okresu.

Wydaje się jednak, że sprawa wydarzeń z listopada i grudnia roku 1655 jest dosyć specyficzna. Jej specyfika leży właśnie w podkreślonej już ogólnej znajomości tych faktów i w wykorzystywaniu ich dla celów bieżąco politycznych.

W tych warunkach badacz, pragnąc dać obraz wydarzeń, wolny od reperkusji otaczających go powszechnych sądów zmuszony jest do szczególnej wnikliwości i skrupulatności, do maksymalnej nawet drobiazgowości we wszystkim, co dotyczy warsztatu naukowego.

W sytuacji ostrej, często nienaukowej polemiki, kiedy jeszcze badania szczegółowe nie zostały bynajmniej dokonane, jedyną możliwością rzetelnej wypowiedzi są studia źródłoznawcze.

Jednym z najpoważniejszych źródeł do historii oblężenia i obrony klasztoru jasnogórskiego jest niewątpliwie *Nowa Gigantomachia* ks. Augustyna Kordeckiego. Od tego też dzieła trzeba zacząć jakąkolwiek próbę analizy wydarzeń z listopada i grudnia 1655 roku.

Pełna, krytyczna analiza treści *Nowej Gigantomachii* wielokrotnie przekracza ramy jednego artykułu. Tu więc z konieczności wypada się ograniczyć do zobrazowania genezy tego źródła. Stanowi to wstęp do szerszej zakrojonych badań.

Jak każda książka, tak i *Nowa Gigantomachia* powstała w ściśle określonym środowisku społecznym, miała swych inspiratorów, była czytana przed drukiem, korygowana w rękopisie przez pierwszych czytelników. Zanim jednak to się stało, musiały paść pierwsze słowa i myśli o napisaniu historii oblężenia i obrony klasztoru jasnogórskiego.

Projekt napisania historii oblężenia i obrony Jasnej Góry powstał prawdopodobnie w końcu grudnia 1655 r., lub na początku stycznia roku 1656. Jest to już wiadomość częściowo znana, pierwszy zwrócił na nią uwagę Michał Baliński w *Pielgrzymce do Jasnej Góry*¹⁰, za nim nie-

¹⁰ Michał Baliński: *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie odbyta przez pątnika XIX wieku i wydana z rękopisu*. Warszawa 1846, s. 201—202.

dawno powtórzył ją Jan Tokarski¹¹. Ani jednak Baliński, ani też tym bardziej Tokarski nie usiłowali szerzej badać tego problemu. Oparli się oni na jednym i to nie najważniejszym zapisie¹².

W Archiwum Jasnogórskim¹³ znajduje się szereg wiadomości o pierwszych zamysłach napisania historii obrony klasztoru. Do najciekawszych i chronologicznie pierwszych należy tu list¹⁴ zakonnika jasnogórskiego, Grzegorza Terecjusza¹⁵, do prowincjała zakonu Teofila Bronowskiego¹⁶. List ten jest niestety niedatowany, można jednak przypuszczać, że pochodzi on z końca grudnia 1655 lub początków stycznia następnego roku. Terecjusz będąc na Śląsku w czasie pisania listu, sądził, że oblężenie klasztoru trwa nadal. Nie musi to wprawdzie oznaczać, że list był napisany przed 26 XII, ponieważ Terecjusz mógł nie wiedzieć o zwinieciu oblężenia, wiadomość o tym dotarła na Śląsk dopiero w pierwszych dniach stycznia¹⁷.

Z treści listu dowiadujemy się, że Terecjusz będąc na Śląsku rozmawiał z królową i widział list Jana Kazimierza, który mu pokazywała Maria Ludwika. Wynikałoby z tego, że króla już na Śląsku nie było, a więc posłuchanie musiałoby się odbyć po jego wyjeździe do kraju, czyli

¹¹ Ks. Augustyn Kordecki: *Pamiętnik oblężenia Częstochowy 1655 r.* Wstępem poprzedził Jan Tokarski i. Londyn (1956), s. 78.

¹² Wiadomość swą oparł Baliński na zapisie w Aktach Prowincji Zakonu OO. Paulinów, tzw. „Obsidio Claromontana”. Autorem „Obsidio” był najprawdopodobniej Grzegorz Terecjusz. Tokarski po prostu powtórzył tylko wiadomość podaną przez Balińskiego.

¹³ Moim obowiązkiem jest złożenie w tym miejscu podziękowania OO. Paulinom za umożliwienie mi pracy w Archiwum Jasnogórskim (dalej AJsg). Fakt ten jest godny podkreślenia. Wiadomo było bowiem w klasztorze, że jestem człowiekiem zdecydowanie niewierzącym, o wręcz odmiennym niż Gospodarze poglądzie na świat, któremu nauka każe w nic nie wierzyć, wątpić zaś we wszystko.

¹⁴ A Jsg 580. Tom noszący nazwę „Forteca”. Zbiór siedemnastowiecznych oryginałów, dokumentów lub współczesnych kopii dotyczących przede wszystkim oblężenia klasztoru przez Szwedów, s. 19—22. Grzegorz Terecjusz (Terecius) do Teofila Bronowskiego, bez daty i miejsca napisania, oryginał, L. Fraś nie wspomina o tym liście.

¹⁵ Grzegorz Terecjusz urodzony w Kaliszu. Wstąpił do zakonu w r. 1617 mając lat 21. Śluby zakonne złożył w r. 1618. Autor 2 opisów oblężenia Jasnej Góry. W czasie oblężenia znajdował się poza murami klasztoru. Zmarł w r. 1659. por. A Jsg 77 *Catalogus Patrum et Fratrum (Metrica)*, s. 399, 30 V 1659; także N. Benger: *Annalium...* s. 33 z inną datą (30 V 1660).

¹⁶ Teofil Bronowski wstąpił do zakonu w r. 1623 mając lat 17. Był prowincjałem, w okresie oblężenia przebywał na Śląsku — *Dum Clarus Mons obsidione suetica acerbissime premeretur pro elibératione ipsius multum apud Senatores Regni Oppolii congregatos — laboravit — zmarł w r. 1657.* por. A Jsg 77, s. 392—393, 7 II 1657.

¹⁷ Pierwsza wiadomość o zlikwidowaniu oblężenia zanotowana na Śląsku pochodzi z listu arcybiskupa (Andrzeja Leszczyńskiego) do nuncjusza (Piotra Vidoni). List datowany 3 I 1656, druk A. Theiner. *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae Gentiumque Finitimarum Historiam Illustrantia maximam partem nondum eclita ex tabulariis vaticanis deprompta collecta ac serie chronologica disposita...* Romae 1863, t. III, s. 505:

po 18 XII¹⁸. Na to, że audyencja odbyła się w ostatniej dekadzie grudnia wskazuje także dosyć wyraźne zwrócenie uwagi na powszechny ruch antyszwedzki w kraju, Terecjusz pisał, że Szwedzi uciekają *ex praesidiis* i że ich „nie tylko szlachta lecz i chłopci zabijają”¹⁹. Mogło się to odnosić do powstania w Małopolsce, o którym dość dokładnie wiadano na Śląsku.

Precyzyjne ustalenie daty listu jest w tej chwili niezmiernie trudne, trzeba przyjąć ogólnie ostatnią dekadę grudnia i pierwszą dekadę stycznia za czas powstania dokumentu.

List Terecjusza — relacja wysłannika paulinów z przeprowadzonej rozmowy z królową jest prawdopodobnie pierwszą wzmianką o mającej w przyszłości powstać *Nowej Gigantomachii*. Królowa po wysłuchaniu prośb zakonników i po szeregu obietnic miała stwierdzić w rozmowie z Terecjuszem, że należy opisać wydarzenia obrony. „Te nasze, albo raczej boskie cuda i obrony, godne być aby one w kroniki *pro futura posteritate* wpisano”²² — pisał Terecjusz o słowach królowej.

Wynika z tego, że pierwszy impuls do opisania obrony Jasnej Góry wyszedł z dworu królewskiego. Maria Ludwika reprezentowała pewne zupełnie wyraźne skrzydło polityczne, za nią to stał nuncjusz, prymas, część senatorów duchownych i świeckich.

Terecjusz przywiązywał zapewne dużą wagę do słów królowej, jeśli sam dwukrotnie usiłował opracować krótkie historie oblężenia²¹. Jedną z nich przynosi nowe wiadomości o królewskiej inspiracji²². Jak można przypuszczać nota ta powstała pod koniec roku 1656 lub na początku

¹⁸ Por. Pierre Des Noyers: *Lettres de... secrétaire de la reine de Pologne Marie-Louise de Gonzague princesse de Mantoue et de Nevers, pour servir à l'histoire de Pologne et de Suède de 1655 à 1659*. Berlin 1859, s. 37, list z 19 XII 1655 — *Le roi partit samedi 18 de ce mois sur le midi pour retourner dans son royaume* —

¹⁹ AJsg 580, s. 20.

²⁰ Ibidem.

²¹ AJsg 743, *Acta Provinciae Ordinis Fratrum S. Pauli, Primi Eremitae Actum Provinciae, tomus tertius 1647—1658*, s. 363 nn. Obsidio Claromontana kilku-stronicowy opis wydarzeń poprzedzających oblężenie klasztoru, przebieg oblężenia i dalsze wydarzenia z oblężeniem związane, najprawdopodobniej pióra Grzegorza Terecjusza. Także w książce Eggerera znajduje się krótki opis oblężenia napisany przez Terecjusza, *Fragmen Panis Corvi Proto-Eremitici seu Reliquiae Annalium Eremi-Coenobiticorum Ordinis Fratrum Eremitarum Sancti Pauli Primi Eremitae Ubi imprimis Vitae SS. Antiquorum Eremitarum, Qui Claros Aegypti Nitrias, et Thebaidas, Anachoretis festiles, in Hungariam usq(ue) perpetuis, regressibus translucrunt, ex antiquis manuscriptis, Ecclesiasticisq(ue) testimonijs collectae recensentur. Tum vero Quibus Idem ordo In Coenobiticum conversus, Romanorum vel maxime Pontificum Gratij, Imperatorem, Regum, Principumq(ue) Privilegijs in varijs Orbis partibus, ad haec usq(ue) tempora viguerit. Opus Compendiario scriptum et sub tempus Sacrae Oecumenicae Congregationis Fratrum S. Pauli primi Eremitae in Lucem editum. Anno Nati Emannelis MDCLXIII. Viennae Austriae. Ex Officina Typographicae Mathiae Cosmerovij. Sac. Caes. Majest. Typogr. s. 335* — ex compendio rescripto R. P. Gregorii Teretij Provinciae Polonae olim Definitoris — Teksty te są różne.

²² AJsg 743, s. 367.

roku 1657, najprawdopodobniej jednak w lutym 1657 r.²³ Terecjusz pisał w niej, iż królowa nie tylko radziła, aby napisać diariusz oblężenia, ale obiecywała także pieniądze na jego druk i uważała, że książkę należy wysłać do Francji²⁴.

Ta ostatnia wiadomość nasuwa pewne refleksje. Dlaczego Terecjusz nie napisał o sugestii królowej, aby przysłać diariusz wysłać do Francji natychmiast po rozmowie w swoim liście do prowincjała Bronowskiego? Czyżby królowa mówiła o tym, ale na przełomie lat 1655/1656 Terecjusz tego nie zanotował, bo wtedy uważał to za mało istotne, zaś na przełomie lat 1656/1657 w murach klasztoru sprawa wydawała mu się ważna? Być może ktoś wtedy przypomniał sprawę wysłania dzieła do Francji. Nie wykluczone też, że sam projekt wysłania książki powstał dopiero później. Nie wolno zapominać, że krótki opis oblężenia pióra Terecjusza, tzw. *Obsidio Claromontana* nie były to dzieje obrony napisane natychmiast *post factum*. Oddziaływała na nie już kilkunastomiesięczna historia wydarzeń od zakończenia oblężenia do okresu sporządzenia opisu. Z tego też względu dla dosyć szczegółowej analizy genezy *Nowej Gigantomachii* bez porównania większą wartość posiada list Terecjusza do prowincjała Bronowskiego, a ten milczy o sugestii wysłania diariusza do Francji. Jak było w rzeczywistości, trudno oczywiście powiedzieć. Najprawdopodobniejszą wydaje się hipoteza, że jeśli nawet królowa mówiła już w grudniu 1655 r. o wysłaniu kroniki do Francji, sprawa ta nabrała poważniejszego znaczenia o wiele później, wtedy, gdy dzieło w ogóle postanowiono posłać za granicę. Było to w lutym 1657, kiedy nuncjusz wyraźnie podkreślał, że jeden egzemplarz dzieła koniecznie trzeba posłać papieżowi Aleksandrowi VII²⁵.

Te dwie wiadomości, list Terecjusza i fragment w *Obsidio* są najwcześniejszymi wzmiankami o planach napisania książki o oblężeniu Jasnej Góry.

Obok ukazania pewnej inspirującej roli dworu dla podjęcia pracy nad kroniką oblężenia źródła te mają inną jeszcze wartość. Wskazują one na *terminus ante quem non* opracowania historii wydarzeń listopada i grudnia roku 1655. Z krytycznej analizy treści *Nowej Gigantomachii* wynika, że nie była ona z dnia na dzień pisany diariuszem oblężenia, lecz czymś w rodzaju opracowania z pamiętnika napisanego już po wy-

²³ Wskazuje na to kolejność zapisów w tomie. Wzmianka o wydrukowaniu *Nowej Gigantomachii* została dopisana później na marginesie. O tym, że notatka została sporządzona nie wcześniej niż w lutym wskazuje także zapiska o roli nuncjusza w projektach wysłania książki lub rękopisu do Rzymu.

²⁴ AJsg 743, s. 367 — *Ego (inquit Regina) dabo impensas pro typo, et hunc celeberrimus triumphus in Gallicam transmittam*.

²⁵ Pierwsza wzmianka znajduje się w *Obsidio Claromontana*, AJsg 743 s. 367; później w *Expeditio Patrum ad SS. D. N. Alexandrum VIII*, AJsg 743, s. 404.

padkach. W zestawieniu z listem Terecjusza i treścią *Obsidio Claromontana* można stwierdzić, że rozpoczęcie pracy nad książką nastąpiło nie wcześniej niż w styczniu 1656 r.

Czy jednak nastąpiło już wtedy? Wolno nam z całą pewnością przyjąć, że ks. Kordecki w pierwszej połowie r. 1656 wiedział, że królowa życzy sobie aby powstało dzieło opisujące obronę klasztoru. Prawdopodobnie jednak nie rozpoczął on natychmiast pracy nad książką. Przemawia za tym kilka faktów.

Klasztor w pierwszej połowie r. 1656 znajdował się w dosyć trudnej sytuacji. Okolice Jasnej Góry objęte były walkami partyzanckimi²⁶, w każdej chwili można się było spodziewać Szwedów pod murami klasztoru²⁷. Dopiero w maju i w czerwcu, kiedy powstańcy w Wielkopolsce odnieśli wiele zwycięstw, a garnizony szwedzkie zaczęły się poddawać²⁸, w okolicach klasztoru nieco się uspokoiło. W lipcu wraz z podaniem się ostatnich garnizonów szwedzkich²⁹ nastąpił dla zakonników okres wytchnienia.

Trudno przypuścić by w takich warunkach przeor mógł przystąpić do pracy nad *Nową Gigantomachią* w pierwszej połowie roku 1656. Moim zdaniem dopiero druga połowa r. 1656 to rzeczywisty początek pisania pamiętnika.

Obok przytoczonych wyżej powodów szukałbym potwierdzenia tej hipotezy w następujących wydarzeniach. Oto na początku lipca zjawiała się na Jasnej Górze inspiratorka dzieła — Maria Ludwika. Z całą pewnością przebywała ona w klasztorze nie krócej niż od 2 do 10—13 lipca³⁰. Wiadomo też, że królowej towarzyszyli: prymas, arcybiskup lwowski, biskup kujawski i wielu innych dostojników³¹.

Podczas pobytu w klasztorze królowa wzięła pod ochronę wszystkie dobra klasztorne, zwalniając je od jakichkolwiek zobowiązań na rzecz wojska. Sprecyzowała ona jasno przyczynę tego kroku:

— „Przyznać to musimy, żeśmy szczególnej łaski Bożej przy miejscu świętem Naświętszej Panny Maryjej Jasnej Góry Częstochowskiej podczas zamieszania teraźniejszego doznali, że nieprzyjacieli do niego z wielką swoją potęgą szturmował, nic nie wskórał i owszem z wielką swoją hańbą odszedł i w innych zamysłach swoich, na które się zawodził, żadnej pocie-

²⁶ Wspomina o tym ks. Kordecki w NG, s. 118—122; o walkach partyzanckich w Wielkopolsce pisze L. Frąś: *Obrona...* s. 154—160; por. także moją pracę *Chłopi polscy w walce z najazdem szwedzkim 1655—1656*. Warszawa 1958.

²⁷ NG, s. 118—122.

²⁸ Por. *Chłopi polscy...* s. 157.

²⁹ *Ibidem*, s. 158.

³⁰ *Lettres de Pierre Des Noyers*, listy z Częstochowy 3 VII 1656, s. 194 inn., 196 inn.

³¹ *Lettres de Pierre Des Noyers*, s. 200; por. także NG, s. 123—124;

chy nie odniósł. Więc że ojcowie zakonni tego miejsca osobliwem swoim nabożeństwem przeciwko Matce Bożej na wszystko dostojęństwo Korony Polskiej niemało dopomagali i wierność swoją broniąc tej fortecy, wielkie koszty na to łożąc Bogu, królowi IMci, Rzptej oświadczyli ³²”.

Sformułowania aktu przemawiają za tym, że otoczenie królowej w dalszym ciągu przywiązywało wagę do wydarzeń sprzed kilku miesięcy, uznając je za wzmacniające „dostojęństwo Korony Polskiej”.

W tej sytuacji trudno sobie wyobrazić, by przeor nie pokazał królowej zainicjowanej przez nią pracy o historii oblężenia, gdyby była ona już poważnie zaawansowana. A tego nie uczynił w lipcu, nie zachował się bowiem jakikolwiek zapis za tym przemawiający, lecz dopiero za następnym pobytem całego już dworu w klasztorze w roku 1657. Można sądzić, że właśnie między pierwszym a drugim pobytem dworu na Jasnej Górze powstał główny zarys pracy, pierwsza wersja przyszłej *Nowej Gigantomachii*. Jak wynika z dalszych rozważań różniła się ona poważnie od druku, który dziś znamy.

Wiadomości o pierwszej wersji rękopisu wiążą się ściśle z pobytem dworu królewskiego na Jasnej Górze w roku 1657. O ile wizyta Marii Ludwiki w klasztorze po oblężeniu, w lipcu 1656, była tylko przejazdem, pobyt całego już dworu w klasztorze trwał z przerwami trzy do czterech miesięcy. Wywarł on poważny wpływ zarówno na klasztor, jak i na losy przyszłej książki.

Autor *Nowej Gigantomachii* poświęcił sporo miejsca w swej książce pobytowi króla na Jasnej Górze ³³. Obok króla i królowej, według słów Kordeckiego, mieszkało wówczas w klasztorze 25 senatorów ³⁴. Wspomina on także o obradach senatu ³⁵, wizytach posłów ³⁶, nie podaje jednak jak długo trwał pobyt dworu w fortecy jasnogórskiej.

Z historyków o życiu dworu na Jasnej Górze pisał Kubala ³⁷. Jego opis sugeruje, że król znajdował się w klasztorze i w Dankowie ³⁸ około 3 miesięcy od początku marca 1657 r. do początków czerwca ³⁹.

Badając tę sprawę bliżej można stwierdzić z całą pewnością, że w styczniu i w lutym 1657 królowa przez 3 tygodnie mieszkała w Kaliszu,

³² AJsg 580, s. 65 Maria Ludwika dla klasztoru, 4 VII 1656, dyplom oryginalny.

³³ NG, s. 110—112, 124, 156—161.

³⁴ NG, s. 157.

³⁵ NG, s. 158—159.

³⁶ NG, s. 110—112.

³⁷ L. Kubala: *Wojna brandenburska i najazd Rakoczego w roku 1656 i 1657*. Lwów — Warszawa, s. 109 nn.

³⁸ *Ibidem*, s. 109. Pierwszą datą, jaką wymienia Kubala jest 4 III 1657.

³⁹ *Ibidem*, s. 332, 1 VI 1657.

w kolegium jezuickim⁴⁰. Król przybył do Kalisza⁴¹ w lutym, po czym udano się na Jasną Górę⁴². Tak więc w połowie lutego, a nie w marcu, jak sądził Kubala, część dworu przebywała już na Jasnej Górze⁴³. Królowa przybyła tam około 20 II⁴⁴, król zaś jeśli nie razem z nią, to na pewno w ostatnich dniach lutego⁴⁵. Odtąd dwór przebywał w klasztorze do początków lipca 1657 r.⁴⁶

Podobnie jak pierwszym razem pobyt dworu królewskiego był dla klasztoru niezwykle korzystny pod względem materialnym. Zakonnicy dostali od króla przywilej na coroczne otrzymywanie pewnej ilości soli wielickiej⁴⁷, uwolniono dobra zakonne w Częstochowie i Wieluniu od stacji wojskowych⁴⁸ oraz nadano szereg udogodnień wpływających na wzmocnienie obronności klasztoru⁴⁹. Były to najpoważniejsze nadania spośród szeregu przywilejów materialnych, otrzymanych przez klasztor w ciągu trzech lat 1656, 1657 i 1658⁵⁰. Razem z poprzednimi świadczą one o zainteresowaniu dworu sprawami klasztornymi.

⁴⁰ O pobycie królowej w Kaliszu; ogólnie Des Noyers: *Lettres*, 20 I 1657, s. 290; 27 I 1656, s. 292. Wzmianka o pobycie w kolegium jezuickim u Załęskiego (Stanisław Załęski: *Jezuici w Polsce*, t. IV cz. I, s. 412, Kraków 1905). Obszerna zapiska (fotokopia) w Bibliotece oo: Jezuitów w Krakowie, *Litterae annuae* 1657, Pol. 53, f. 62, *Collegium Calisiensem — Per tres januarii septimanas, Serenissimam Reginam, hospitem hoc Collegium habuit, cum multo et vario comitatu Serenissimae etiam Regis advente et february mensis Collegium recreavit...* por. także korespondencję Jana Leszczyńskiego z Kalisza, 20 I 1657, 24 I 1657, 31 I 1657, Czart. 388, s. 29—36.

⁴¹ *Litterae annuae* 1657, Pol. 53 f. 62.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Por. korespondencję Jana Leszczyńskiego z Częstochowy, 14 II 1657, 17 II 1657, 20 II 1657, Czart. 388, s. 40—55.

⁴⁴ Des Noyers: *Lettres...* s. 298—299, Danków 19 II 1657 — *La reine part demain pour Czenstochowa*.

⁴⁵ Des Noyers. *Lettres...* s. 300—301, Częstochowa, 26 II 1657, *le roi, qui est déjà arrivé à Kalisch*. Są jednak pewne niejasności w dacie przybycia króla na Jasną Górę. Król 27 II 1657 wydał uniwersał w Kaliszu, por. WAPP Wschowa rel. gr. 133, f. 503, a w lutym był już w klasztorze, por. AJsg 743, s. 404.

⁴⁶ Król od marca do końca czerwca przebywał bądź w Dankowie, bądź w Częstochowie (por. L. Kubala: *Wojna brandenburska*, s. 108 nn.) 15 VI 1657 był jeszcze w Dankowie, stamtąd pochodzi bowiem uniwersał do miast w sprawie akcyzy, por. WAPP Kalisz księga wójtowska i ławnicza 59, f. 172v—173; 20 VI 1657 wydał uniwersał z Częstochowy, por. WAPP Wschowa rel. gr. 133 f. 551—553; 27 VI 1657 był jeszcze w Częstochowie, por. WAPP Wschowa rel. gr. 133, f. 527v—528 v. Kubala mylił się pisząc, że 20 VI 1657 był pod Wieliczką (L. Kubala: *Wojna brandenburska...*, s. 223): Królowa nie była przez cały czas w klasztorze i w jego najbliższej okolicy. Przybyła powtórnie do klasztoru około 20 VI, wyjechała nie wcześniej niż w połowie lipca; por. Des Noyers: *Lettres*, s. 330—337.

⁴⁷ AJsg, Dyplomy papierowe nr 382, Częstochowa 5 III 1657; por. także WAPKr Kraków, rel. gr. 85, s. 165—167, Częstochowa 6 III 1657; oblatowany 25 X 1657.

⁴⁸ AJsg, Dyplomy papierowe nr 388, Danków 27 IV 1657; w dokumencie miejsce wydania Danków, później przerobione na: Warszawa.

⁴⁹ AJsg, Dyplomy papierowe nr 384, list przypowiadni na 150 ludzi piechoty dla klasztoru, Częstochowa 21 III 1657; nr 387 na zbieranie ochotników do obrony klasztoru, Częstochowa 9 IV 1657; nr 390 wezwanie do szlachty, aby posyłała swych poddanych do robót przy umocnieniu twierdzy, Częstochowa 18 V 1657.

⁵⁰ Nadania z r. 1656 i z r. 1657 wymienione wyżej; z r. 1658: nadanie zwolnień, Warszawa 11 III 1658, WAPKr, Kraków rel. gr. 84, s. 27—29; *Volumina legum*, t. IV, s. 557 (259) nadania.

Jednakże, jak wspomniano, pobyt królewski wywarł poważny wpływ nie tylko na losy klasztoru, ale także i na powstanie przyszłej *Nowej Gigantomachii*, której pierwsza redakcja była już ukończona. Świadczy o tym zapis w Aktach Prowincji:

— A. D. 1656 in mense februarii cum Illustrissimus D. Nuntius apostolicus Petrus Vidoni etc. una cum Serenissimo Rege Casimiro IV etc. in Claro M. moraretur, Ad. R. P. Provincialis p. Augustinus Kordecki eidem Ill. presentaverat ad legendam historiam quam ipse composuerat de quadragenali Claromontana a Suecis obsidione ac eorundem a nostris depulsione⁵¹.

Rękopis pamiętnika wzbudził zainteresowanie dostojników. Nuncjusz po przeczytaniu tej pierwszej wersji, która wtedy jeszcze nie nosiła późniejszego tytułu, lecz była nazywana „historią czterdziestodniowego oblężenia Jasnej Góry”, radził posłać ją papieżowi⁵². Rady jego posłuchano. Tekst został przepisany na pergaminie⁵³, oprawiony w aksamit, zaopatrzony w dedykację i przesłany do Rzymu⁵⁴.

Pergaminu nie zawiozło wówczas specjalne poselstwo, przesłał go po prostu nuncjusz wraz ze swą korespondencją⁵⁵. Potwierdzeniem otrzymania dzieła ks. Kordeckiego przez stolicę apostolską jest list kardynała Chisy do Vidoniego⁵⁶. Z jego treści wynika, że — *relatio obsidionis et defensionis Monasterii Częstochoviensis facta a Prioribus Ordini S. Pauli P. Er.* — doszła do rąk papieża, który niezmiernie wysoko ocenił męstwo zakonników broniących się — *contra hostes Dei et patriae*⁵⁷.

Ową nieznaną dziś rękopisemną wersję historii oblężenia, którą w pierwszej połowie r. 1657 wysłano do Rzymu, wypada się zająć nieco szczegółowiej. Historycy dotychczas przeoczyli możliwość szukania tego

⁵¹ AJsg 743, s. 404, *Expeditio...*

⁵² AJsg 743, „*Expeditio patrum...*”, s. 404. *libere et avide hauc historiam Ill. D. Nuntius legerat adeo ut suaderet P. Provinciali ipsam mitteret Sanctissimo pote iucundam futurum ad legendum.*

⁵³ Dzieło przepisał prawdopodobnie Piotr Lasota. AJsg 77, Nekrolog Piotra Lasoty, s. 476 — *Gigantomachiam seu Historiam Obsidionis sueticae culto chactere in membranea pergamina ad Summ (um) Pontificem mittendam, conscripsit.*

⁵⁴ AJsg 743, „*Expeditio patrum...*”, s. 404 — *Paruit huic persuasioni P. Provinciales; nam pulchre descriptam et serico rubro dicto aksament affabre coopertam cum epistola dedicatoria eidem Sanctissimo miserat* — por. także AJsg 743, *Obsidio Claromontana*, s. 367.

⁵⁵ AJsg 743, — *quod Illustrissimus D. Nuntius praestitit, et una cum suis litteris historiam de quadagesimali obsidione Claromontana quam A. R. P. Provincialis ut pote ipsi praesens fideliter conscripserat, ad Sanctissimum misit.*

⁵⁶ AJsg 743, „*Expeditio Patrum...*”, s. 404. Por. także list Rospigliosi do nuncjusza i Jana Kazimierza datowany w Rzymie 31 III 1657 (AJsg 743, s. 384—385, tekst włoski i tłumaczenie łacińskie). Choć nie mówi się w nim bezpośrednio o otrzymaniu „historii oblężenia” z treści wynika, że w Watykanie dokładnie znano cały przebieg walki.

⁵⁷ AJsg 743, „*Expeditio Patrum...*”, s. 404.

rękopisu. Jak informuje ks. Ludwik Fraś, w Bibliotece Watykańskiej nie odnaleziono drukowanego egzemplarza *Nowej Gigantomachii*⁵⁸. Jednak stwierdzenia tego nie można traktować jako ostateczny wynik poszukiwań. Jeśli szukano druku o tytule *Nova Gigantomachia...* a nie pergaminowego rękopisu o bliżej nieustalonym tytule, jeśli szukano tylko w Bibliotece nie rozpoczynając poszukiwań w archiwach — badań nie można uznać za zakończone.

Nie jest to sprawa błaha. Odnalezienie wersji rękopisemnej, o wiele wcześniejszej niż druk, mogło by radykalnie zmienić cały szereg poglądów na wydarzenia z listopada i grudnia 1655 r. Byłoby to źródło o wiele cenniejsze niż druga, drukowana już wersja pamiętnika. Trudno oczywiście dziś powiedzieć, nie mając w ręku pergaminu watykańskiego, jakie różnice zostały wprowadzone w okresie oddzielającym obie wersje. Nasuwają się jednak pewne hipotezy i stwierdzenia. Na początku hipotezy.

Wydaje się, że po przeczytaniu rękopisu przez nuncjusza i króla mogły nastąpić zmiany jego treści właściwej dotyczącej samego oblężenia i obrony. Jakie to mogły być zmiany? Pewne wnioski nasuwa tu wewnętrzna analiza *Nowej Gigantomachii*. Piszę o tym gdzie indziej, omawiając kwestię autorstwa dzieła. Dopóki jednak szczęśliwy traf nie przyniesie odnalezienia pierwszego rękopisu, pozostaniemy w sferze przypuszczeń.

Obok nich są jednak i pewniki. Praca nad pamiętnikiem ks. Kordeckiego nie mogła być zakończona w lutym 1657 choćby dlatego, że nie znalazłby się w niej wtedy opis pobytu króla na Jasnej Górze⁵⁹. Poza tym przeor właśnie z dworu kólewskiego otrzymał pewne materiały, którymi uzupełnił swoje dzieło⁶⁰. Między innymi w drukowanej wersji *Nowej Gigantomachii* znajdują się fałszywe co prawda wiadomości z maja 1657. Chodzi tu o przytoczony przez Kordeckiego druk ulotny wydany w maju 1657, poświęcony rzekomemu zajęciu Jasnej Góry przez Szwedów w kwietniu 1657⁶¹. Według stwierdzenia samego przeora druk przysłało mu z dworu

⁵⁸ Wiedział on z nekrologu Piotra Lasoty (AJsg 77), że ten przepisał *Nową Gigantomachię* na pergaminie i że egzemplarz pergaminowy wysłano do Rzymu. *Obrona*, s. 95. Prawdopodobnie jednak pomijając wpisy w Aktach Prowincji uważał, że egzemplarz pergaminowy jest identyczny z drukiem. O poszukiwaniach w Rzymie napisał tylko krótką wzmiankę: — Egzemplarza *N. Gigantomachii* nie znaleziono w katalogach biblioteki watykańskiej — *Obrona*, s. 174; w AJsg znajduje się wskazówka, pochodząca z r. 1689, że owa pergaminowa wersja książki była przechowywana w Bibliotece Watykańskiej, por. AJsg 77, s. 476 — *liber hic, dicitur, conservari in Bibliotheca Vaticana Romae*.

⁵⁹ NG, s. 110—112, 156—161.

⁶⁰ NG, s. 113.

⁶¹ *Ausführliche Bericht von der herrlichen Victorie welche Ihre Königliche Majest. zu Schweden nebst den alliirten Armeen wider die Pohlen erhalten, worinnen bey 20 000 derselben auf der Wahlstatt blieben. Benebenst wie das Closter Czenstochowa von den Schwedischen mit Stürmender Hand erobert worden. Im Jahr 1657; także Uthförligh Berättelse om then Herliga Victorien, som Hans Kongl.*

królewskiego, na dwór zaś dotarł on z Francji⁶². Trzeba więc założyć, najskromniej licząc, że od czasu wydania druku w maju 1657 do czasu wprowadzenia go do tekstu musiało minąć najmniej 6 tygodni. Ostateczna redakcja książki mogła nastąpić dopiero po wprowadzeniu dokumentu z 15 V. Było to moim zdaniem w lipcu — wrześniu 1657 roku.

Praca nad rękopisem książki, która została nazwana *Nova Gigantomachia*... została prawdopodobnie zakończona w jesiennych miesiącach 1657 r. Można tu za *terminus post quem non* przyjąć 20 X 1657 r. Jest to data *approbatio* widniejąca w książce⁶³. Dotychczas datę tę często przyjmowano za czas druku⁶⁴. Jak zostanie wykazane październik 1657 może być z całą pewnością przyjęty jako okres końcowy napisania książki, nigdy jednak jej wydrukowania.

Rękopis, aby zaczął oddziaływać społecznie musiał być wydrukowany. Warto się zastanowić dlaczego zakonnicy nie zdecydowali się na wydanie książki we własnej drukarni. Powszechnie zwykła się przyjmować, że taka już wtedy istniała⁶⁵. Następne nakłady wyszły już spod prasy jasnogórskiej⁶⁶, pierwszy tłoczony był jednak w Krakowie.

Moim zdaniem w klasztorze w latach najazdu nie było jeszcze drukarni. Siennicki co prawda sądzi, że istniała ona od r. 1628, jest to jednak założenie zupełnie błędne. Zna on jakoby 3 druki wydane przed r. 1693. Pierwszy z nich miał być tłoczony w drukarni jasnogórskiej w r. 1628⁶⁷, w rzeczywistości było to w r. 1722⁶⁸, drugi w 1648, w rzeczywistości jednak w 1720⁶⁹, trzeci zaś nie w 1654 lecz 1725⁷⁰.

Mayst. til Sverige tillijka medh the allierades Armeer emoot Pohlackerne hafwer ertallit, Hwaruthinnan widh 20 000, af them äre pa Platzen bleffne, Bredewidh Huru thet fasta Clöstret Czenstochowa aff them Swenskom medh stormande hand eröffradt wordit. Tryckt then 15 Majh, Åhr 1657, por Th. Westrin; Częstochowa, s. 21—22; L. Frąś: Obrona..., s. 175—178.

⁶² NG, s. 113 — *Exemplar huiusmodi literarum S. Reginali Maiestati ex Gallia missum.*

⁶³ NG, strona bez paginy bezpośrednio poprzedzająca tekst, a zamieszczona po wstępie.

⁶⁴ Estreicher: *Bibliografia*... t. XX, s. 87.

⁶⁵ Por. Stanisław Siennicki: *Dawna drukarnia Jasnej Góry Częstochowskiej 1628—1864*. wyd. II, Warszawa 1887.

⁶⁶ Ed. 2 r. 1694, *Typis Clari Montis Częstochoviensis*, ed. 3 r. 1717, *Typis Clari Montis Częstochoviensis*.

⁶⁷ Mościcki Mikołaj z Mościsk: *Akademia Pobożności nie tylko zakonnym osobom ale każdemu do zbawienia bardzo przygodna, rozdzielona na 5 klass.*

⁶⁸ Siennicki podaje, że już pierwsze wydanie tej książki w r. 1628 wyszło z drukarni jasnogórskiej (Siennicki, op. cit., s. 6). Błąd dostrzegł już Estreicher (*Bibliografia*, t. XXII, s. 582). W r. 1628 książkę drukował Walerian Piątkowski, a dopiero w r. 1722 drukowano ją na Jasnej Górze.

⁶⁹ (Adamovius) *Abecedarium vitae spiritualis explicans naturam, causas gradus, media impedimenta et instrumenta practica religiosae perfectionis omnibus vitae asceticae cultoribus scitu necessarium opera. Olim Reverendi in Christo Patris Chrysostomii Adamovii, Ordinis Sancti Pauli Primi Eremitae Definitoris*

Spostrzeżenia Jochera⁷¹, Bandtkiego⁷², a także i Estreichera są o wiele bardziej przekonujące niż Siennickiego. Wydaje się, że drukarnia powstała dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XVII wieku⁷³. Tłumaczyło by to w zupełności dlaczego zdecydowano się na druk książki w Krakowie.

Wybór drukarni w Krakowie mógł być nieprzypadkowy⁷⁴, książkę należało wydać szybko i starannie.

Kwestia czasu druku książki jest jedynym analizowanym już w historiografii problemem genezy *Nowej Gigantomachii*. Nasuwał się on automatycznie badaczom ze względu na zasadniczą sprzeczność między datą druku podawaną przez książkę a treścią w niej zawartą. Karta tytułowa *Nowej Gigantomachii* jako rok wydania dzieła sugeruje 1655⁷⁵. Na nielogiczność tej daty, w książce jest bowiem *approbatio* z 20 X 1657, zwrócił już uwagę Westrin⁷⁶. W rok po opublikowaniu rozprawy Westrina Estreicher w *Bibliografii* podkreślił różnice między datą na karcie tytułowej a rzeczywistym wydaniem książki⁷⁷. Ks. Fraś, bez motywacji, przyjął niesłusznie że *Nowa Gigantomachia* została wydana w r. 1656⁷⁸.

Ostatnio analizą czasu wydania zajął się Olgierd Górka. Jego rozważania merytoryczne, w tej części słuszne, rażą napastliwością tonu. Górka ustalił datę wydania *Nowej Gigantomachii*, przyjmując niektóre wskazówki Fraśa, na początek roku 1658⁷⁹. Do sądu tego jeszcze powrócę.

Provinciae Polonae, et Magistri Noviciorum ex variis Authoribus collectum AD 1648. Nunc vero in usum compendiorum Religiose Juventutis Praelo datum. AD 1720. Typis Clari Montis Częstochoviensis. Siennicki: (op. cit., s. 18—19) mimo to uważał książkę za druk siedemnastowieczny.

⁷⁰ P. Ruszel: *Skarb Nigdy Nieprzebrany* — Siennicki: (op. cit., s. 100—101), bierze najprawdopodobniej berdyczowskie lub lubelskie wydanie tej książki za druk jasnogórski. Pierwszy egzemplarz z drukarni jasnogórskiej, jaki udało mi się odnaleźć, został wydany w r. 1725. Por. także Estreicher: *Bibliografia*, t. XXVI, s. 492.

⁷¹ A. Jocher: *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce...* Wilno 1840, t. I, s. 310.

⁷² J. S. Bandtkie: *Historja drukarń w Król. Polskim i W. X. Lit.*, Kraków, 1826, s. 120.

⁷³ Pierwszym drukiem jasnogórskim była prawdopodobnie książka Łobżyńskiego, w r. 1693, por. Siennicki: op. cit., s. 67; Estreicher: *Bibliografia*, t. XXI, s. 364.

⁷⁴ Cezary, a później spadkobiercy, to drukarze nie tylko królewscy ale i biskupi.

⁷⁵ Jednak już na karcie tytułowej widnieje pewna sprzeczność. Podany jest co prawda rok 1655, lecz o autorze książki mówi się *protunc Clari Montis Priore* co sugerowałoby, że był on przeorem w 1655, nie był już nim w czasie wydania książki. Ks. Kordecki został prowincjałem zakonu w lutym 1657 r. por. AJsg 743, *Acta Provinciae*.

⁷⁶ Th. Westrin: *Częstochowa...* s. 13.

⁷⁷ Estreicher: *Bibliografia*, t. XX, s. 87.

⁷⁸ L. Fraś: *Obrona...* s. 8 „*Nowa Gigantomachia* była wydawana kilka razy mianowicie w roku 1655 (raczej 1656), 1694, 1717 i później bez daty”.

⁷⁹ O. Górka: *Legenda...* s. 10.

Jak wiadomo *Nowa Gigantomachia* była drukowana w drukarni wdowy i sukcesorów po Franciszku Cezarym w Krakowie. Od niej więc należało rozpocząć systematyczne poszukiwania wiadomości o rozpoczęciu druku książki, tym bardziej że Archiwum Jasnogórskie nie zawiera żadnych przekazów, które mogłyby służyć pomocą w tej kwestii. Niestety przegląd materiałów dotyczących drukarzy w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie⁸⁰ nie dał rezultatów. *Acta Rectoralia* Uniwersytetu Jagiellońskiego, które zawierają szereg cennych materiałów do historii drukarni i drukarzy krakowskich⁸¹ przyniosły wiadomość o jednej kłótni między Piotrkowczykową i Cezarową w sprawach drukarskich⁸², jeden przywilej królewski dla Pawła Cezarego⁸³ nic jednak o *Nowej Gigantomachii*.

Analiza druków wydanych u Cezarego w ostatnim kwartale roku 1657 dała nieco więcej wskazówek. Drukarnia była w tym czasie prawdopodobnie dosyć przeciążona pracą: w końcu października i w listopadzie drukowano u Cezarego szereg druków, które dziś nazwalibyśmy terminowymi⁸⁴. Były to co prawda wszystko druki drobne, kilku czy kilkunastostronicowe, jednak ze względu na swój charakter musiały być drukowane przed *Nową Gigantomachią*. Moim zdaniem druku *Nowej Gigantomachii* nie rozpoczęto przed grudniem 1657 roku.

Oczywiście istnieje tu możliwość bardzo szczegółowej analizy. Badanie czcionek druków wydanych w październiku i listopadzie u Cezarego, porównanie ich z czcionkami użytymi w *Nowej Gigantomachii* zapewne pozwoliłoby na dokładniejsze ustalenie kolejności druku. Badanie to jednak zbyt żmudne dla niespecjalisty jest w tym wypadku niezbyt istotne wobec posiadania innych danych o zakończeniu wydania *Nowej Gigantomachii*.

O ile bowiem brak bliższych wiadomości o terminie rozpoczęcia druku książki, o tyle można ustalić czas jego zakończenia. W Aktach Prowincji

⁸⁰ W zasadzie materiały drukarni Cezarych nie zachowały się.

⁸¹ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (AUJ) *Acta Rectoralia* ze względu na pewną zależność drukarzy od władz uniwersyteckich często zawierają niezmiernie cenne wiadomości o drukarniach krakowskich.

⁸² AUJ *Acta Rectoralia* 19, s. 810—812, 24 III 1659.

⁸³ AUJ *Acta Rectoralia* 19, s. 841—843, 13 II 1659.

⁸⁴ Por. S. Temberski: *Fascia lemniscata in funere Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Petri Gembicki, episcopi Cracoviensis, ducis Severiae, Inter communem maerorum officiosissime per M in Universitate Cracoviensi, Regium Philosophia, professorem, Ecclesiae Collegiatae S. Annae Canonicum appensa. Anno Salutis MDCLVII Die 18 Octobris. Cracoviae, In officina Viduae et Heredum Francisci Caesarij SRM Typ.* także V. Radziwiński: *Ascia Sanctuarium aedificans In occursum Illustrissimo et Reverendissimo D. Alberto comiti de Pilca Koryciński, Canonicum SS. Sepulchri Hierosolymanti Conventus Miechoviensis praeposito generali, canonico Cracoviensi secretario Regni Maiori etc. etc. — AD MDCLVII die 27 Octob. Cracoviae, In Officina viduae et Heredum Francisci Caesarij SRM Typ.*

znajduje się zapis stwierdzający, że paulini jadący do Rzymu czekali dosyć długo na skończenie druku *Nowej Gigantomachii*, której egzemplarz mieli zawieźć i wyruszyli z Jasnej Góry z początkiem marca 1658 r.⁸⁵ Jak z tego wynika, dopiero w początkach marca lub w końcu lutego 1658 r. wyszły spod prasy pierwsze egzemplarze książki. Sądzę, że pierwsze, gdyż posłowie zakonni czekali już bardzo długo, wyjazd był planowany od jesieni 1657 r.⁸⁶, prawdopodobnie od momentu oddania książki do druku.

Książka ukazała się w dwu, mało od siebie różniących się, wariantach. Jedyną różnicą były dedykacje, jedna dla papieża Aleksandra VII, druga dla króla Jana Kazimierza. Egzemplarze, które zabrano do Rzymu posiadały prawdopodobnie dedykację dla Aleksandra VII⁸⁷. Czy egzemplarze z dedykacją dla Jana Kazimierza ukazały się równocześnie, czy nieco później? Nic o tym nie wiadomo⁸⁸.

Można przyjąć, że do czytelników w kraju książka zaczęła docierać nie wcześniej niż w marcu — kwietniu 1658 roku. Szlacheccy posłowie przyjeżdżający na sejm mogli już znać dzieło ks. Kordeckiego⁸⁹.

Triumf powszechnej prawie znajomości *Nowej Gigantomachii* w społeczeństwie szlacheckim rozpoczął się więc nie w roku 1656 czy w 1657, lecz z całą pewnością nie wcześniej niż wiosną 1658 r. Od tego czasu już nie rzeczywisty przebieg wydarzeń, lecz jego opis kształtował opinię społeczną o wydarzeniach oblężenia i obrony.

Książka, która wśród współczesnych i w ciągu kilkuset lat następnych cieszyła się dużą popularnością⁹⁰ zasługuje na pewno i na uwagi natury formalnej. Przejrzałem około 20 egzemplarzy *Nowej Gigantomachii*, o ile można się zorientować w większych i mniejszych bibliotekach w kraju jest skatalogowane chyba ponad 30 egzemplarzy⁹¹. Wydaje się jednak, że przejrzanie około dwudziestu, gdy nie doprowadziło do wniosków cie-

⁸⁵ AJsg 743, s. 412—413.

⁸⁶ Świadczy o tym i korespondencja w Aktach Prowincji i zachowany dyplom Jana Kazimierza dla posłów zakonu udających się do Rzymu. Por. AJsg, Dyplomy papierowe.

⁸⁷ Dedykację dla papieża zawierała już prawdopodobnie wersja rękopisemna przesłana do Rzymu na początku roku 1657.

⁸⁸ Jeśli posłowie czekali w r. 1658 na drukowane egzemplarze książki, aby ją zawieźć kardynałom i papieżowi, to można przypuścić, że najpierw drukowano egzemplarze z dedykacją dla Aleksandra VII.

⁸⁹ Wydaje mi się, że tu i ówdzie pojawiające się w r. 1658 wzmianki w instrukcjach sejmikowych o obronie Jasnej Góry są wywołane już lekturą *Nowej Gigantomachii*.

⁹⁰ O popularności *Nowej Gigantomachii* wspominam w artykule: Z badań nad Konfederacją Tyszowiecką. „Rocznik Lubelski”, r. 1958, t. I; szerzej zajmuję się tą sprawą w oddanej do druku książce *Studia nad Nową Gigantomachią*.

⁹¹ Dokładne ustalenie ilości zachowanych egzemplarzy nie jest rzeczą łatwą. Katalog centralny bibliotek znajdujący się w Bibliotece Narodowej w Warszawie bynajmniej nie obejmuje wszystkich nawet większych bibliotek polskich.

kawszych, może usprawiedliwić niezakończenie przeglądu, który by i tak nigdy nie dał pewności, że poznano wszystkie czy prawie wszystkie zachowane do dziś egzemplarze.

Przejrzenie pewnej ilości egzemplarzy dało niestety tylko wnioski znane już Estreicherowi. Tak więc, jak wspomniałem, znajdują się 2 zasadnicze odmiany książki, jedna z dedykacją dla papieża Aleksandra VII, druga z dedykacją dla Jana Kazimierza. Oba teksty książki poza dedykacjami nie zawierają żadnych różnic i są tłoczone z tego samego składu, zawierają te same błędy literowe i cyfrowe⁹². To upoważnia do twierdzenia, iż istniał tylko jeden skład pierwszego wydania. O ile analiza typograficzna tu nie zawodzi, przypuszczać można, że skład z dedykacją dla Aleksandra VII był pierwszy, świadczyłyby o tym ostrzejsze rysunki, bardziej czysty druk, wyraźniejsze czcionki. Później być może zmieniono po prostu niewielką część składu usuwając dedykację dla papieża, a wprowadzając dedykację dla króla. Wniosek o pierwszeństwie druku egzemplarzy z dedykacją dla Aleksandra VII potwierdzałaby sprawa poselstwa do Rzymu i związane z nią oczekiwanie na książkę. Dla odbiorców rzymskich ta dedykacja była zapewne istotniejsza.

Uprzednio już poruszyłem sprawę analizy technicznej. I tu mogłaby ona dać dosyć duże rezultaty. Nie została jednak przeprowadzona. Gdyby jej dokonano, dałoby się z całą pewnością ustalić, które egzemplarze były najpierw drukowane: z dedykacją dla Aleksandra VII, czy z dedykacją dla Jana Kazimierza.

Być może analiza techniczna pozwoliłaby także na przybliżone choćby ustalenie wysokości nakładu *Nowej Gigantomachii*. Sprawa ta jest niezwykle istotna w ocenie wydarzeń lat 1655—1660, lecz i zarazem niezmiernie trudna w badaniu. Wnioskowanie przez porównanie z nakładami innych książek nie może tu być brane w rachubę. W XVII w. drukowano książki w ilościach od kilkudziesięciu do kilku tysięcy egzemplarzy. Dwie odmiany *Nowej Gigantomachii*, jak ustalono, pochodzą z tego samego składu, nie może to więc sugerować wysokości nakładu. Tak samo wysokości nakładu w zasadzie nie może sugerować duża stosunkowo ilość zachowanych egzemplarzy. Książka znajdowała się zapewne w wielu klasztornych i kościelnych bibliotekach⁹³, gdzie otaczano ją pełnym szacunkiem, stąd może później przeciekała na rynek. Znajdowała się w prawie każdej większej magnackiej bibliotece⁹⁴. Ilość zachowanych

⁹² Tak np. w obu wydaniach powtarza się błąd w numeracji stron, najłatwiej dla drukarzy uchwytny. Od str. 199 powraca numeracja str. 120 zamiast str. 200 i pozostaje tak do końca książki.

⁹³ Wiele z zachowanych egzemplarzy pochodzi z bibliotek klasztornych.

⁹⁴ Zachowane w bibliotekach państwowych egzemplarze w przeważającej mierze pochodzą ze zbiorów podworskich.

egzemplarzy może świadczyć jedynie o tym, że wydrukowano ich z całą pewnością więcej niż te kilkadziesiąt, które do dziś dotarły. Setki czy tysiące? Problem nadal otwarty. O dużej ilości egzemplarzy może świadczyć stosunkowo szeroka znajomość książki wśród szlachty, liczne wzmianki o niej w pamiętnikach, odpisy w *miscellaneach*, w *silva rerum* czy różnych „spizarniach rzeczy godnych zapamiętania”. O znajomości książki w XVII wieku świadczy także duża ilość plagiatów i kompilacji.

Nie wyjaśnia to oczywiście wysokości nakładu. Przypuszczać można tylko, że jak na siedemnastowieczne warunki był on dosyć duży. Nie bez znaczenia jest tu także wiadomość, że pieniądze na druk książki płynęły z dworu królewskiego. Mogło to zapewnić większy nakład książki.

Tak więc wiosną roku 1658 ukazała się książka, która ukształtowała poglądy na historię oblężenia klasztoru jasnogórskiego. Jej wpływom ulegali zarówno ludzie współcześni, jak i żyjący w kilkaset lat po wydarzeniach. Do dziś jest ona uważana za podstawowe źródło do historii wydarzeń z listopada i grudnia 1655 roku. Do dziś jednak także nie podjęto w pełni krytycznej analizy dzieła. Badanie takie wydaje się niezbędne nie tylko po to, by ustalić wiarygodność źródła, ale przede wszystkim po to, by w ustalaniu faktów i ocen operować pewnikami a nie słabo udokumentowanymi hipotezami.

P E Z J U M E

В очерке обсуждено возникновение одного из основных польских источников для истории вторжения шведов в Польшу. Этим источником заинтересовались не только польские, но также и шведские историки. Новая Гигантомехия Ксендза Августина Кордецкого является в основном единственным мемуарным описанием, изображающим события в связи с обороной Ясногорского монастыря в 1655 г. Осада и защита Ясной Горы оказали огромное влияние на образование польских национальных традиций и потому этот факт, несмотря на то, что был он лишь мелким эпизодом в истории войны, возбудил широкий общественный интерес.

Опираясь на сохранившиеся в монастырском архиве на Ясной Горе документы, установлено, что инициатива составления истории осады вышла в конце 1655 г. из придворных кругов — прежде всего от королевы Марии Людовики. Хотя книга местами имеет характер не только воспоминаний, написанных *post factum*, но даже дневника, писанного в ходе событий, работа над ней была предпринята не раньше второй половины 1656 г.

В пользу этого говорит между прочим факт, что во время пребывания королевы в монастыре в 1656 г. не представлено ей начатого по её инициативе произведения. История осады, которая тогда еще не носила заглавия „Новая Гигантомахия”, была предъявлена королевскому двору лишь во время его вторичного пребывания на Ясной Горе весной 1657 г. Рукопись воспоминаний возбудила интерес среди сановников. Нунций папы Александра VII Петр Видони советовал послать рукопись произведения в Рим.

По мнению автора пергаментная копия воспоминаний должна находиться в Ватиканском архиве. Отыскание ее имело бы важное научное значение, так как дало бы возможность определить путем сравнения первоначальной рукописной редакции со второй печатной редакцией, какие изменения были введены в печатный текст. Наличие этих изменений не подлежит сомнению. Работа над воспоминаниями не могла быть окончена в феврале 1657 г. уж хотя бы по той причине, что тогда не заключала бы она в себе описания пребывания короля на Ясной Горе и что не упоминалось бы в ней и о других документах, касающихся более поздних весенних месяцев того же года. Весьма вероятно также, что по прочтении рукописи нунцием и королём могли последовать изменения в её существенной части, относящиеся к самой осаде и обороне.

Окончательная редакция книги наступила в июле — сентябре 1657 г.

Как срок редакции *post quem non* можно принять 20.X.1657 г. — дату *approbatio*, указанную в книге. Однако эта дата не обозначает времени окончания печатания, как это до настоящего времени иногда предполагалось.

Книга была издана в Кракове в типографии вдовы и наследников Фрацишка Цезари. Приступлено к печати не ранее, чем в декабре 1657 г. Первые экземпляры вышли из печати в конце февраля или же в начале марта 1658 г. Определение тиража издания в настоящее время невозможно.

ZUSAMMENFASSUNG

In der Abhandlung wird die Entstehung einer der wichtigsten polnischen Quelle zu der Geschichte der schwedischen Invasion in Polen besprochen. Diese Quelle erregt grosses Interesse nicht nur bei den polnischen, sondern auch bei den schwedischen Geschichtsforschern. Die „Neue Gigantomachie“ von August Kordecki ist in Wirklichkeit die einzige Memoire-artige Schilderung der Belagerungs — und Abwehrereignisse des Klosters in Czenstochowa im J. 1655. Die Belagerung und Abwehr des Klosters auf dem Jasna Góra haben die Bildung der polnischen nationalen Tradition wesentlich beeinflusst, abgesehen davon, dass diese Ereignisse nur nebensächliche Rolle in dem ganzen Kriegszuge gespielt haben. Dadurch ist die allgemeine Aufmerksamkeit zu erklären, die diesen Ereignissen geschenkt wird.

Auf Grund der in dem Klosterarchiv in Jasna Góra aufbewahrten Urkunden lässt sich feststellen, dass die Anregung, die Belagerungsgeschichte zu schreiben, Ende 1655 aus den Hofkreisen und vor allem von der Königin Marie Louise gekommen ist. Obgleich das Buch hie und da den Charakter der Denkwürdigkeiten trägt, die nachher, post factum, geschrieben sind, ja sogar mehrmals den Eindruck des Tagebuches macht, das während der Ereignisse geschrieben worden ist, müssen wir annehmen, dass die Niederschrift des Werkes nicht vor der zweiten Hälfte des J. 1656 erfolgt ist. Dafür spricht die Tatsache, dass während des Aufenthaltes der Königin in dem Kloster im J. 1656 ihr das Werk, das doch von ihr angeregt worden war, nicht vorgelegt wurde. Die Geschichte der Belagerung, die damals noch nicht den Titel „Nova Gigantomachia“ hatte, wurde dem königlichen Hof erst während des nächsten Aufenthaltes im Kloster im Frühling 1657 gezeigt und erweckte unter dem Würdenträgern des Hofes grosses Aufsehen. Peter Vidoni, Nunzius des Papstes Alexander VII, bestand darauf, dass die Niederschrift des Werkes nach Rom geschickt werde. Der Verfasser ist fest überzeugt, dass die Pergamentabschrift der Denkwürdigkeiten in dem Vatikanischen Archiv sich wirklich befinde. Das Wiederfinden derselben wäre von grosser, wissenschaftlicher Bedeutung, da die Zusammenstellung der ersten handschriftlichen Redaktion des Werkes mit der gedruckten, die Änderungen des Textes feststellen liesse, die inzwischen eingeführt worden sind. Der Verfasser hegt keinen Zweifel, dass diese Änderungen bestehen. Die Denkwürdigkeiten konnten noch nicht im Februar 1657 fertiggeschrieben worden sein, schon aus dem Grunde, da sonst die Schilderung des Aufenthaltes des Königs in dem Kloster und andere Urkunden, die sich auf die späteren Monate des Frühlings in diesem Jahre beziehen,

nicht mit inbegriffen werden könnten. Es ist wahrscheinlich, dass in dem Werke Textänderungen, die sich auf die Belagerung und Abwehr beziehen, erst vorgenommen worden, als sich der König und der Nunzius mit dem Inhalt des Werkes vertraut gemacht hatten.

Es ist anzunehmen, dass die endgültige Redaktion des Werkes in der Zeit Juni — September 1657 erfolgt ist. Als die Frist *post quem non*, kann der 20. Oktober 1657 festgestellt werden, da dieses Datum die Approbatie des Buches trägt. Dieses Datum bedeutet nicht notwendig die Zeit des Druckabschlusses, wie man oft bis jetzt geglaubt hat.

Das Buch erschien in Krakau in der Druckerei der Witwe und der Rechtsnachfolger von Franciszek Cezary. Den Druck begann man nicht früher als im Dezember 1657. Die ersten fertigen Buchexemplare waren im Umlauf erst Ende Februar oder Anfang März 1658. Die Höhe des Verlags ist bis jetzt unmöglich festzustellen.